

Od Redakcji listyznaszegosadu.pl:

Intersekcjonalność to modne słowo oznaczające konieczność łączenia wszystkiego z wszystkim. Jak zwykle, przesada grozi intelektualną katastrofą, trudno jednak jednoznacznie rozstrzygnąć, czy przesada jest duchem naszych czasów, czy jest głęboko zakorzenioną tradycją? Jakkolwiek na to nie patrzeć, niektóre rzeczy faktycznie mają ze sobą związek, a co więcej ten związek może być istotny dla charakteru jakiegoś ruchu i wpływać na kierunek jego działań. Seth J. Frantzman stwierdza, że jest intersekcjonalność między wizytami Wielkiego Muftiego Jerozolimy w nazistowskich obozach zagłady, a dzisiejszą nienawiścią do Izraela i do żydowskich symboli.



Niedawno na światło dzienne wypłynęły nowe zdjęcia z czasów nazistowskich. Pokazują nazistowskie wycieczki do obozów zagłady. Niemieccy oficerowie w mundurach różnych formacji. Wszyscy mają surowe miny, z wyjątkiem jednego człowieka w białym turbanie. Jest rozpromieniony jak chłopczyk na wakacjach. Na wszystkich fotografiach ten sam obrzydliwy uśmiezek. To Palestyńczyk, Arab, Wielki Mufti Jerozolimy, Haj Amin al-Husseini. Te zdjęcia były wcześniej nieznanne, pojawiły się na aukcji w Kedem Auction House.

Historia kolaboracji z Hitlerem nominowanego przez Brytyjczyków muftiego Jerozolimy jest dobrze znana. Muhammad Amin al-Husseini został nominowany na stanowisko muftiego Jerozolimy w roku 1921 i równocześnie został przewodniczącym Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Odegrał kluczową rolę w rozniecaniu arabskiego nacjonalizmu i islamistycznego ekstremizmu, w 1929 roku podżegał do zamieszek i pogromów przeciw Żydom w Jerozolimie, w Hebronie i wszędzie gdzie mógł. Budował mosty między polityką i religią, łącząc nacjonalistycznych ekstremistów z początków palestyńskiego ruchu narodowego i religijnych fanatyków przepojonych nienawiścią do Żydów. Był osobiście odpowiedzialny za podżeganie do nienawiści.

Po tym jak poparł palestyńską rebelię przeciw Brytyjczykom, Haj Amin zbiegł do Iraku, gdzie gorąco popierał Raszida Ali, tamtejszego przywódcę nacjonalistów. Nie przypadkiem antysemityczne rozruchy i pogrom znany jako Farhud wybuchły w czerwcu 1941 roku. Mufti poparł ataki motłochu na Żydów w Iraku. Potem zbiegł do Iranu, a następnie do Turcji, skąd pojechał do Niemiec. To była jego droga do spotkania z Hitlerem i do tournée po nazistowskich obozach zagłady.

Kiedy odwiedzał obozy zagłady w 1942 roku, ruch nazistowski wygrywał wojnę. Jego uśmiech na tych zdjęciach wskazuje na uczucie, że nareszcie znalazł swoich. Mufti zapewne kochałby dzisiejszą ideę „intersekcjonalności”, według której wszelkie ruchy społeczne są połączone. W jego przekonaniu arabski nacjonalizm, islamski ekstremizm i nazizm były intersekcjonalne. Wszystkie były przeciwne egzystencji Żydów, przeciwne Brytyjczykom, miały wspólne interesy na Bliskim Wschodzie. Dla nazistów mufti był również intersekcjonalny. Oto na Bliskim Wschodzie pojawił się przywódca, który głosił prawomocność ich ruchu. Wcześniej, w Iraku mufti był odbiorcą i sympatykiem nazistowskiej propagandy. Potem pomagał w rekrutowaniu bośniackich i albańskich kolaborantów, by wsparli nazistowską sprawę. W sieci są zdjęcia z 1943 roku jak mufti przeprowadza inspekcję muzułmańskich oddziałów SS.

Oczywiście Wielki Mufti nie był odosobniony w tej intersekcjonalności. Chorwacka Ustasza łączyła chorwacki etniczny nacjonalizm z nazizmem, antysemityzmem i katolicyzmem, jej członkowie współpracowali z nazistami popełniając ludobójcze mordy na Żydach, Serbach i innych. Kolaboranci byli w całej Europie, od Vichy do Kaukazu.

Niektórzy z nich byli szczerze oddani nazizmowi, inni traktowali nazistów jako sojuszników w walce z sowietami.

Dziś ci kolaboranci nazistów są napiętnowani. Ludzie protestują przeciwko nazywaniu ulic imieniem marszałka Petaina, który stał na czele rządu Vichy. Wielu ludzi, głównie z lewicy, protestowało przeciwko zatrudnieniu w administracji Donalda Trumpa Sebastiana Gorki, twierdząc, że ma powiązania z ugrupowaniami neofaszystowskimi lub z grupami, które mają takie powiązania. Te powiązania podobno prowadziły do jego rodziny i węgierskich kolaborantów.

Z jakiegoś powodu, w odróżnieniu od innych kolaborantów z nazistami, Wielki Mufti i jego sympatycy nie zostali napiętnowani za swoje działania. Po zakończeniu drugiej wojny światowej mufti został powitany przez świat arabski jako bohater. W Kairze i Damaszku pracował na rzecz wspólnego ataku na Izrael w momencie ogłoszenia niepodległości w 1948 roku.

Został odsunięty na boczny tor tylko dlatego, że inni przywódcy, tacy jak Gamal Abdel Nasser w Egipcie, byli już nim zmęczeni. Nadal jednak stał na czele „palestyńskiego rządu”, najpierw w Gazie a potem w Kairze, później był na wygnaniu w Libanie, gdzie zmarł w 1974 roku. Nie była to postać z politycznego marginesu, odgrywał kluczową rolę w kwestii Arabów palestyńskich, a jego poglądy były cenione przez wszystkich palestyńskich przywódców.

A jednak, kiedy patrzymy dziś chociażby na takie wydarzenia jak marsz lesbijek w Chicago, gdzie jedynym symbolem, który był dla uczestników nie do zaakceptowania, była tęcza z gwiazdą żydowską Dawida, widzimy intersekcjonalność w akcji. W oświadczeniu stowarzyszenia artystów poparto zakaz eksponowania na gejowskiej marszy flagi z gwiazdą Dawida. „Wiemy i potwierdzamy, że gwiazda Dawida jest żydowskim symbolem, który nie jest ze swej natury związany tylko z Izraelem i syjonizmem” Jednakże „przyjęcie gwiazdy Dawida przez państwo Izrael jest głęboko zasmucające i poważnie utrudnia rozróżnienie między imperialistyczną ideologią, a ponadpaństwowym wyznaniem religijnym.”

Jak widać głęboko ich zasmuca, że gwiazda Dawida znajduje się na fladze Izraela i zupełnie im nie przeszkadza islamski półksiężyc na fladze tureckiej.

Kiedy Turcy gwałcą prawa człowieka, co robią notorycznie przez sto lat swojej historii nowoczesnego państwa, nikt nie zakazuje eksponowania tureckiej flagi ani islamskiego półksiężyca. Buddyjskie symbole mogą być wykorzystywane przez prawicowe organizacje buddyjskie w Birmie i nikt nie zakazuje tych symboli. Państwo Islamskie (ISIS) również używa islamskich symboli, ale lewicowe organizacje nie mówią, że "trudno rozróżnić" między ideologią ISIS i innymi organizacjami takich jak np. Hizb ut-Tahrir. Tak więc na marsze protestacyjne czy gejowskie można brać islamskie flagi, a nawet flagę Hezbollahu, ale nie flagę Izraela czy jakąkolwiek flagę z gwiazdą Dawida.

Kiedy te lewicowe grupy rozprawiają o "intersekcjonalności" oznacza to, że wszystko im się łączy z Izraelem i swoim pojęciem "syjonizmem". Intersekcjonalność prowadzi nieodmiennie do „antysyjonizmu”.

A co z antyislamizmem? Nie. Nigdy nie protestują przeciwko islamskiemu ekstremizmowi. Nawet nie protestują przeciwko ISIS.

Zwalczają rasizm, ale nie ruszają ludobójców takich jak Saddam Husajn, którzy wymordowali tysiące Kurdów. Ci ludobójcy nie są odrzucani, irackie flagi są mile widziane. Morderczy reżim Assada jest również O.K. jak również jego sojusznicy – Iran i Hezbollah. Wielki Mufti jest oczywiście również nadal akceptowalny.

Jest intersekcja między wizytą Wielkiego Muftiego w nazistowskich obozach zagłady a dzisiejszą nienawiścią do Izraela i żydowskich symboli. Ta intersekcja to odwracanie wzroku od ohydnej rasistowskiej polityki muftiego,

usprawiedliwianie jej, włącznie z ukrywaniem jego kolaboracji z nazistami i odmową żądania od palestyńskiego ruchu narodowego wyrzeczenia się związków z nim. Równocześnie Sprawa "antysyjonizmu" przesiąkła do wszystkich organizacji liberalnego i postępowego aktywizmu, łącząc symbole żydowskie i izraelskie z wszystkim, czego nie lubią.

Wszystkie inne religie i państwa są akceptowane, żadne inne symbole jakoś im się źle nie kojarzą. Potrafią rozróżnić tysiąc innych flag i symboli od ideologii, z wyjątkiem jednej. I to jest właśnie ich tragiczna intersekcjonalność.

Podobnie jak w 1942 roku Wielki Mufti Jerozolimy znalazł w Europie chętnych kolaborantów, nienawiść do Żydów i Izraela bez trudu znajduje dziś ochoczych kolaborantów.

[The Palestinian mufti's intersectionality with the Nazis](#)

Tłumaczenie: Andrzej Koraszewski